

Chada, Jestem tu

Wciąż jestem tu od dawna, to wiesz
Ciągłe walczę o swoje, blokom oddaję cześć
Wciąż jestem tu, to prawda, tak jest
Tu wódka kradnie wolność, w zamian łagodzi stres
Wciąż jestem tu, mam słowa, mam treść
Historię naszych ulic, sam nie wiem, która część
Wciąż jestem tu, hejterom mówię cześć
Nie przebierając w słowach to kurwa mam was gdzieś

Kocham to życie, zapraszam w moje strony
To ziomuś jeden pewnik w tym zbiorze niewiadomych
Ciągłe w to gram, ulica zbiera plony
Ja znam to od podszewki, jak większość mych znajomych
Są tu też panie, co znają te numery
Najlepsze specjalistki od dobrej atmosfery
Wciąż budzę się z nimi w łóżku
Lecz nic się nie układa, jak w bajce o Kopciuszku
Wbijam w to chuj poznałem w życiu dramat
Idę wyprostowany wśród tych, co na kolanach
Wciąż jestem tu, już od samego rana
Gdzie ludzie swoje szczęście wciąż przeliczają w gramach
Ziomka w kajdanach wyprowadzają z klatki
Ja znam na własnej skórze te wzloty i upadki
Tu nastolatki sprzedają swoje duszę
To syf dla uwikłanych w najgorsze scenariusze

Wciąż jestem tu, od dawna to wiesz
Ciągłe walczę o swoje, blokom oddaję cześć
Wciąż jestem tu, to prawda tak jest
Tu wódka kradnie wolność, w zamian łagodzi stres
Wciąż jestem tu, mam słowa mam treść
Historię naszych ulic sam nie wiem która część
Wciąż jestem tu, hejterom mówię cześć
Nie przebierając w słowach to kurwa mam was gdzieś

Do góry głowa ziomuś, w końcu się uda
Wiem, że nie jestem Bogiem lecz i tak będę czuwał
Masz silną wolę i to jest bracie piękne
Możesz tym rozporządzać jak mój ziomek Proceente
Hip hop i hejter, te daremne rozkminy
Najbardziej żenujące ze szczebli tej drabiny
Wciąż jestem tu, znam tych co mają ikrę
Tu większość z małolatów już teraz chce być Sitkiem
Wbijamy wciąż w hejterów i w ich matki
Pryszczate niedojeby, z pieprzonej pierwszej ławki
Spluwam przez bark i pokrywam się dumą
Nie musisz się wywracać, by poprawić mi humor
W myślach mnie klniesz mi kurwa to nie robi
Ja nigdy przyjacielu nie zawrócę w pół drogi
Śmieję się brat i znów zabieram głos
I znoszę bez szemrania to co przynosi los

Wciąż jestem tu, od dawna to wiesz
Ciągłe walczę o swoje, blokom oddaję cześć
Wciąż jestem tu, to prawda tak jest
Tu wódka kradnie wolność w zamian łagodzi stres
Wciąż jestem tu, mam słowa mam treść
Historię naszych ulic sam nie wiem która część
Wciąż jestem tu, hejterom mówię cześć
Nie przebierając w słowach to kurwa mam was gdzieś

Pierdolę cię jak zęby na mnie ostrzysz
Ten układ mój kolezko już nie może być prostszy
Ja mam to coś, tu prawdziwi nie giną

Ty spierdalaj do kumpli powymieniać się śliną
Choć liczysz hajs, nawijasz o kryzysie
To jawne zaprzeczenie wszystkiego co dziś słyszę
Wciąż jestem tu, wtedy też tam byłeś
Trochę wstyd opowiadać, lecz przyjemnie wspominać
Wciąż jestem tu i w myślach cię rozbieram
Chcę cię taką jak wtedy, a nie taką jak teraz
I ciągle widzę jak znów lądujesz na dnie
Mówisz tu o skromności ale nie wiele pragniesz
Wciąż jestem tu i wiem co ze snów budzi
W tych miejscach zapomnianych przez Boga i przez ludzi
Ten RAP cię studzi docieram to umysłu
Jak znowu piszesz o mnie to opuszczaj cudzysłów